

Z kroniki naukowej

O NOWY KSZTAŁT HISTORYCZNYCH BADAŃ REGIONALNYCH

Dostrzegając wzrost zapotrzebowania społecznego na syntezy dziejów regionu Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM wraz z Instytutem Zachodnim zorganizowało 7 grudnia 2005 r. konferencję pt. „O nowy kształt historycznych badań regionalnych”. W zamierzeniu organizatorów uczestnicy konferencji mieli szukać odpowiedzi na pytania, jakie nowe koncepcje metodologiczne, jakie formy narracji winny być zastosowane w takich syntezach, a także jak zapewnić wysoką jakość badań regionalnych. Obrady toczyły się w ramach dwóch sesji tematycznych – podczas pierwszej dyskutowano nad modelem syntez regionalnych, w drugiej koncentrowano się na problematyce modelu monografii miast.

Centralnym elementem sesji pierwszej był referat prof. Witolda Molika z UAM zatytułowany Model nowej syntezy dziejów regionu na przykładzie Wielkopolski. Dla wypracowania tego modelu referent chciał wykorzystać dobre praktyki oraz uniknąć występujących w piśmiennictwie historycznym błędów. Dokonał zatem oceny kondycji polskiego piśmiennictwa historycznego na podstawie analizy podręczników i syntez historii Polski opublikowanych po roku 1989. Wyniki tej analizy skłoniły referenta do przyjęcia tezy o prowincjonalności polskiej historiografii, co uzasadniał dominacją tradycyjnego piśmiennictwa, brakiem adekwatnej refleksji historiograficznej, anachroniczną metodologią. Poważnymi mankamentami analizowanych publikacji były błędy faktograficzne, uwzględnianie fragmentarycznej literatury przedmiotu, bez selekcji merytorycznej, przeladowanie faktami bez ich hierarchizowania, zachwiane proporcje na rzecz dziejów politycznych w stosunku do dziejów społeczeństwa i odniesień gospodarczych. Charakterystyczna przy tym jest obfitość oferty, czemu – jak przypuszcza – nie towarzyszy wzrost kręgu czytelników. Przy czym mimo urodzaju piśmiennictwa historycznego oraz rosnącego zainteresowania historią regionów w społeczeństwie syntezy regionalne są trudno dostępne. Przyczyn tego stanu W. Molik upatrywał w niedocenianiu tego typu dzieł oraz w postępującym oddalaniu się obiegu naukowego oraz popularyzatorskiego. Przygotowanie syntez regionalnych stanowi zatem ważne zadanie dla historyków. W przypadku Ziemi Zachodnich i Północnych dodatkowym argumentem jest spór o pamięć historyczną, który wymaga przygotowania prac naukowych krytycznie weryfikujących poglądy reprezentowane w historiografii niemieckiej. Zaproponowana na gruncie tych ustaleń przez W. Molika koncepcja syntezy Wielkopolska w nowym tysiącleciu oparta została na następujących założeniach: uwzględnienie kształtowania się etosu, ustanowienie czytelnej osi syntezy, ujęcie integralne w opozycji do powszechnego natłoku faktografii, dostosowanie do przemian w sferze edukacyjnego przekazu.

W roli koreferentów wystąpili prof. Józef Borzyszkowski z Uniwersytetu Gdańskiego oraz prof. Marek Czaplński z Uniwersytetu Wrocławskiego.

J. Borzyszkowski odnosząc się do zaproponowanej koncepcji zwrócił uwagę, iż nie zawsze będzie możliwe konsekwentne utrzymanie osi syntezy we wszystkich epokach w poszczególnych regionach. Kluczowe znaczenie przypisał także wskazaniu odbiorcy planowanej syntezy. Uczulił przy tym na spory w kwestii wyznaczenia granic poszczególnych regionów. Uzupełniając diagnozę sformułowaną przez W. Molika w odniesieniu do dostępnych syntez historii Polski wskazał jako

deficyty: polonocentryzm, czyli ignorowanie bogactwa różnorodności, dysproporcje w uwzględnianiu poszczególnych regionów – choćby Pomorza Nadwiślańskiego, niewykorzystanie wiedzy dyscyplin pokrewnych, zbyt małe wykorzystanie zasobów archiwalnych i muzealnych. Ponadto jego zdaniem znamienne jest brak współdziałania w środowiskach naukowych, zarówno wewnętrzny, jak i w kontaktach międzynarodowych, przede wszystkim z historykami niemieckimi. Potrzebę współdziałania dostrzegał także w odniesieniu do syntez regionalnych przyznając prymat pracy zespołowej i podkreślając znaczenie dyskusji „przed oddaniem do druku”.

Także w ocenie M. Czaplińskiego podstawową rolę odgrywa wskazanie potencjalnego odbiorcy syntezy regionalnej, bowiem wpływa to na jej koncepcję i formę. Dostrzegał potrzebę przygotowania przynajmniej dwóch wariantów: dla studentów, nauczycieli i pasjonatów historii regionalnej oraz dla uczniów szkół ponadpodstawowych i czytelników, u których trzeba budzić zainteresowanie regionem. W tym drugim przypadku przyjęty model syntezy powinien służyć temu, by przekaz był nie tyle pełny, ile ciekawy. Dostępnym syntezom zarzucił brak map, zestawień i diagramów, przedstawiając przy tym szeroki katalog kwestii które powinny znaleźć się w tego typu opracowaniach. Odmiennie niż główny referent reprezentował pogląd, iż punkt wyjścia powinien być różny w poszczególnych epokach, w zależności od tego, co w danej epoce najważniejsze, ilustrując to przykładem Śląska – chrystianizacja, rozdrobnienie polityczne, reformacja, pruski absolutyzm, industrializacja. Krytycznie odniósł się również do prezentacji dziejów społeczno-gospodarczych – jego zdaniem bohater masowy jest trudny i w narracji, i w percepcji. Wyraził także wątpliwości, jak ujmować rolę regionu w historii Polski w odniesieniu do regionów podlegających zmianom przynależności oraz dotyczące rozdzwieniu między funkcją jednoczącą i różnicującą przyszłe syntez regionalne.

Uczestnicy dyskusji po wystąpieniach referentów nie tylko komentowali przedstawioną przez W. Molika koncepcję – głównie w odniesieniu do osi syntezy, kwestii wskazania odbiorcy oraz technik przekazu – ale także dzielili się refleksjami dotyczącymi zasadniczych problemów polskiej historiografii.

Z krytyką spotkała się polska metodologia historii. Zarzucono, że poprzez przejście ku filozofii historii zbyt oddaliła się od praktyki badawczej, ale również, że nigdy nie stanowiła siły oddziałującej na środowisko. Podjęto poruszoną w referatach kwestię braku dyskusji i krytyki naukowej, nawet w czasopismach historycznych. Ubolewano nad niedowładem organizacyjnym badań. Akcentowano potrzebę dokonania przeglądu stanu badań regionalnych i następnie podjęcie ich na obszarach deficytowych. Zdaniem W. Molika optymalne byłoby, gdyby te badania podjęte zostały przed przygotowaniem syntezy, gdyż stanowi ona w założeniu modelowym bilansu stanu badań. M. Czapliński zwracał uwagę, iż poważnym utrudnieniem przygotowania syntez regionalnych jest brak syntez pomocniczych.

Wiele głosów odnosiło się do zdiagnozowanego przez referentów braku współpracy i to na wielu płaszczyznach. Sformułowano postulat, by środowisko skoncentrowało się wokół zadań wielkich. Odnotowano niekorzystny proces odejścia od tradycji interdyscyplinarności w badaniach regionalnych i podkreślano konieczność prowadzenia takiego dialogu przy budowaniu syntezy. Apelowano o nawiązanie kontaktów i korzystanie z doświadczeń ruchów regionalnych. Współdziałanie z administracją, mediami regionalnymi oraz trzecim sektorem w regionie oceniono jako konieczną dla pełnego wykorzystania zainwestowanych w przygotowanie syntez regionalnych środków.

Osobnym wątkiem dyskusji była relacja do historiografii niemieckiej. Z jednej strony dotyczyła powszechnie akcentowanej potrzeby współdziałania z uczonymi niemieckimi, z drugiej kwestii konieczności opracowań przygotowanych z polskiego punktu widzenia jako reakcji na publikacje niemieckie, równoważenia inicjatyw po stronie niemieckiej, uwzględniania obu punktów widzenia wobec niewypracowania wspólnego prezentowania wkładu polskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych, który w historiografii niemieckiej bywa ignorowany. Zwrócono przy tym uwagę, że niekorzystne jest wybieranie za partnerów do współpracy w kontaktach polsko-niemieckich historyków powiązanych z ziomkostwami, których gotowość do kompromisu jest niewielka.

Wielość głosów w dyskusji i skala ocen dowodzi pośrednio, jakie emocje budzą w środowisku historyków ciesząc się wielką popularnością prace takich autorów jak Norman Davies czy Stefan Bratkowski. Z jednej strony są postrzegane krytycznie, ich popularność przypisywana jest zabiegom marketingowym i snobizmowi, z drugiej uznane za dobrze napisane eseje, oparte na oryginalnej koncepcji, rodzące zapotrzebowanie na wiedzę bardziej ugruntowaną. Jednocześnie ubolewano, iż dokonuje się porównań tego rodzaju opracowań z historiografią profesjonalną, zamiast traktować je jako odrębne kategorie.

Dyskusja wykazała również, jak wiele oczekiwań wiązanych jest z planowanym XVIII Zjazdem Historyków w Olsztynie. Postulowano w szczególności podjęcie tematu etosu historyka. Informując o stanie zaawansowanych prac programowych prof. Tomasz Schramm przypomniał, iż etos historyka był przedmiotem zorganizowanej przed kilku laty dyskusji w Pułtusku. W jego osobistej ocenie dyskusja nad etosem ma jedynie charakter rytualny.

W drugiej części sesji, poświęconej modelowi monografii miast, referat wprowadzający na temat: Historia przerywana i trwanie miasta na pograniczu – Olsztyn wygłosił dr hab. Robert Traba. Wychodząc od pytania, co może wzbogacić wiedzę i pozytywistyczną narrację o historii, referent postawił następujące tezy:

1. W centrum badań historii nie ma miast, są natomiast zagadnienia demograficzne itp.
2. Historia miasta jest mutacją historii narodu, odzwierciedlającą aktywność grupy dominującej.
3. Historia miasta jest odwzorowaniem historii politycznej.
4. Brakuje autorskich syntez, historie miasta są najczęściej tomami zbiorowymi zespołu autorów.

We wnioskach końcowych autor postulował unowocześnienie sposobu pisania o historii miast, zwrócenie uwagi na ich wielokulturowość i pograniczność, odejście od narodowocentrycznego sposobu pisania historii oraz badanie aspektów codzienności. Historia miasta powinna być dialogiem między przestrzenią, ludźmi a wartościami. W wygłoszonym koreferacie prof. Andrzej Chwałba postulował odejście od kronikarstwa w pisaniu historii miasta, konieczność konfrontacji ze świądkami historii, kooperację z innymi dyscyplinami, uwypuklenie aspektów komparatystycznych oraz potraktowanie historii politycznej jako uzupełnienia narracji historii miasta. W drugim koreferacie prof. Edward Włodarczyk skupił się na definicjach miasta, jego pojęciu administracyjnym, przestrzeni w sensie geograficznym oraz podkreślił rolę nowoczesnego samorządu miejskiego. Doc. Stanisław Żerko występujący w roli trzeciego koreferenta wiele uwagi poświęcił specyfice badań nad budzącymi szczególne i żywe wciąż kontrowersje latami powojennymi w ramach historii regionalnej, gdzie w jego ocenie występuje największa potrzeba pionierskich badań, mogących się wydatnie przyczynić do przełamania sposobu widzenia tego okresu przez pryzmat warszawskiej centrali. Bronił przy tym tradycyjnego ujęcia „chronologiczno-faktograficznego” w monografiach miast, podjął również na bazie własnych doświadczeń badawczych polemikę z postulowanym przez R. Trabę uczynieniem życia codziennego lokalnej społeczności osią konstrukcyjną syntezy, argumentując, iż również te społeczności podlegały uniwersalnym mechanizmom rozwoju nowoczesnego społeczeństwa. Kwestia ta poruszana była także w dyskusji, obok takich zagadnień jak problem solidności i kompetencji autorów przygotowujących monografie miast indywidualnie bądź w zespołach badawczych, realnej oceny czasu potrzebnego na przygotowanie takich opracowań i uwarunkowań współpracy z samorządem lokalnym występującym niejednokrotnie w roli zleceniodawcy.

Zarówno wystąpienia referentów, jak i ożywiona dyskusja potwierdziły znaczenie rozważań nad metodologią historycznych badań regionalnych wobec nowych wyzwań badawczych w ich współczesnym kontekście społecznym.

*Ryszarda Formuszewicz
Rafał Żytnienc*